

Kto zabrał mój ser? Opowieść o dorastaniu do zmian.

Opowieść o serze może spowodować zmianę myślenia, spojrzenia na otaczającą rzeczywistość. Jest to bardzo *amerykański* w swoim stylu (na miarę Dale'a Carnegie) poradnik-przewodnik, mający uzmysłwić czytającemu, że **problem zawsze tkwi w nas samych**.

Świat się zmienia, czy to dostrzegamy, czy nie, czy tego chcemy, czy nie, *tak po prostu jest*. Jednak zmiany powodują często *irracjonalny* lęk. *Nieznane* niekoniecznie wzbudza dreszczyk pozytywnych emocji, ponieważ obawiamy się wyjścia z komfortu, jaki daje nam bezpieczny Magazyn S.

Lęk z definicji nie jest uświadomiony. Opowieść o poszukiwaniu sera uświadamia nam, jak bardzo irracjonalny jest nasz lęk przed zmianami i jak bardzo gotowość na zmiany okazuje się być racjonalna. Adaptacja do zmian zwyczajnie się opłaca.

Bardzo ożywczo prezentuje się pytanie: **Co byś zrobił, gdybyś się nie bał?** W zasadzie możemy użyć tego pytania jako własnego myślowego urządzenia, maszynki, która rzuca światło tam gdzie lęk rzuca cień (pozwala nam na pójście ścieżką, którą byśmy nie poszli z powodu lęku przed nieznanym).

Pokonać lęk. Piękne uczucie, pachnące wolnością. Właściwie nawet nie trzeba nic pokonywać, wystarczy uświadomić sobie, że ten lęk tworzymy sobie sami. A potem okazuje się, że to, czego się boimy, nie jest takie straszne, jak nam się wydawało. A my możemy iść dalej. Mądrzejsi o kolejne doświadczenie, bo nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło, zwłaszcza, gdy dojdziemy do Magazynu N - pełnego jeszcze lepszego sera.

Magazyn N, a raczej wyobrażenie o nim, to nasza motywacja, motor naszego działania, siła sprawcza, dzięki której jesteśmy gotowi na zmiany. Nasza gotowość gwarantuje szybsze przystosowanie się do zmian, bo już mamy tę wiedzę, że nic się nie zmieni, dopóki my się nie zmienimy. Wydaje się to oczywiste, ale jednocześnie mocne, motywujące. A motywacja rodzi odwagę, odwaga niweluje lęk, więc działamy i faktycznie w Labiryncie życia odnajdujemy ten fantastyczny Magazyn N, a

potem pewnie kolejny i kolejny, bo już wiemy, że N też nie jest na zawsze – zmienia się w magazyn S.

Opowieść o serze to *bardzo amerykańska* wizja uniwersalizmu życiowego, uświadamiająca nam podstawowe prawdy o nas samych w kontekście współczesnego życia, w którym szybko zachodzące zmiany wymuszają na nas odkrycie tych prawd i dojście do zasadniczej konkluzji: **tak naprawdę nic nie jest dane na zawsze**, ale utrata jednego sera może oznaczać zyskanie dwóch jeszcze smaczniejszych. Ważne jest jednak zrozumienie mechanizmu otaczającego świata, którego istnienie uzależnione jest od zmian zachodzących we wszystkich jego aspektach.

Obserwacja tych zmian, czujność i gotowość pójścia dalej to gwarancja sukcesu, chociaż nie tylko, czasem decyduje o utrzymaniu się na powierzchni życia. Podstawowe prawdy są proste, jednakże jak to zazwyczaj ma miejsce, proste zasady i prawdy są jedynie atomowymi elementami wielkich skomplikowanych struktur – co widać w podróży Bojka po labiryncie po opuszczeniu magazynu S.

I to jest chyba najlepsze, co wynosimy z opowieści o serze, która mówi o dorastaniu do zmian i zauważaniu szczegółów otaczającego nas świata.

Jerzy Wroczyński, 2020-05-27